

# ❖ *Listy* ❖ *Listy* ❖ *Listy* ❖ *Listy* ❖

## SPOŁECZEŃSTWO OTWARTE

*Warszawa, 8 listopada 1996 r.*

*Międzynarodowy Dzień Walki z Rasizmem,*

*Antysemityzmem i Nietolerancją*

*Inauguracja Kampanii na Rzecz Społeczeństwa Otwartego*

*Podstawowe założenia*

*Upadek komunizmu otworzył drogę do budowy systemu demokratycznego i efektywnej gospodarki. Żyjemy już w innym, niż kilka lat temu, państwie. Pojawia się jednak pytanie: Czy jesteśmy już innym społeczeństwem?*

*Postawienie tego pytania zachęciło nas do opracowania wstępnych założeń programu społecznej akcji pod hasłem „Społeczeństwo otwarte”. Działamy w przekonaniu, że demokracja nie opiera się jedynie na instytucjach. Jej istota tkwi w określonym sposobie patrzenia na świat, w tolerancji i szacunku dla cudzych poglądów, zrozumieniu odmienności i różnorodności kultur, wyrzeczeniu się stosowania przemocy i siły, w najgorętszych choćby sporach. Kierując się tymi przesłankami inicjujemy akcję na rzecz wypracowania polskiej wersji społeczeństwa przyzwalającego, zwalczania mentalności autorytarnej i ksenofobicznej.*

*Akcja nasza adresowana jest głównie do środowisk młodej inteligencji i ma na celu mobilizację opinii publicznej na rzecz gruntownego zreformowania nadal autorytarnych struktur (szkoła, wojsko, zamknięte społeczności). Poprzez działania edukacyjne i dialog chcemy dotrzeć do środowisk, w których silne są nastroje ksenofobiczne i nacjonalistyczne. Uważamy, że podtrzymywanie podziału społeczeństwa na „ciemnogród” i oświecone elity źle służy nam wszystkim. Chcemy podjąć wyzwanie przeciwdziałania obecnej w naszym społeczeństwie kulturze przemocy, szczególnie tej, którą rzadko odnotowują policyjne statystyki: w rodzinach, szkołach, wojsku, zamknię-*



tych społecznościach. W ramach programu chcemy propagować tolerancję i dialog pomiędzy różnymi systemami wartości, kulturami i wyznaniem.

W fazie opracowywania znajdują się dwa długofalowe programy: „Nowoczesna i demokratyczna szkoła” oraz „Przeciw kulturze przemocy”. W polu naszego zainteresowania znajdują się także kolejne propozycje, czekające na opracowanie. Przedmiotem dyskusji były między innymi metody przeciwdziałania nacjonalizmowi i rasizmowi. Za ważną sprawę uznaliśmy demokratyzację armii i uregulowanie zasad służby wojskowej. Mamy świadomość, że budowa społeczeństwa otwartego wymaga dialogu na temat pozycji Kościoła w państwie i społeczeństwie. W ramach akcji rozpoczęto również prace nad projektem ustawy „O dostępie obywateli do informacji”.

Akcja jest otwarta na różne przedsięwzięcia i formy działania. Chcemy, by była ona zbiorem autonomicznych projektów realizowanych przez różne — mniej lub bardziej zorganizowane — podmioty, posiadające różne źródła finansowania. Ogólny kształt akcji nadaje rada koordynacyjna, która jest otwarta dla wszystkich organizacji (a także pojedynczych osób) w niej uczestniczących. Decyzje podejmowane są na zasadzie konsensusu. Rada powołała do życia tymczasowy trzyosobowy sekretariat, którego zadaniem jest przekazywanie informacji uczestnikom akcji oraz organizowanie wymiany informacji między nimi a światem zewnętrznym, a także dokumentacja.

Inicjatywa akcji zrodziła się w środowisku Unii Pracy. Dziś ma już dużo szerszy, otwarty i nie tylko partyjny charakter. Bylibyśmy ogromnie zadowoleni, gdyby akcja przekształciła się w przyszłości w trwały Ruch na rzecz Społeczeństwa Otwartego.

W imieniu inicjatorów: Marcina Anaszewicza (Sieradz), Andrzeja Bałulisa (Łódź), Jerzego Baniaka (Mysłakowice), Kornela Jobdy (Warszawa), Piotra Kędziarskiego (Warszawa), Marty Kozakowskiej (Warszawa), Sylwii Kruszewskiej (Łódź), Przemysława Manika (Słubice), Piotra Marciniaka (Warszawa), Piotra Nowaka (Poznań), Magdy Nowakowskiej (Szczecin), Piotra Pankanina (Bydgoszcz), Mirosława Remleina (Biała Podlaska), Renarda Sarnowskiego (Poznań), Artura Siedlarka (Warszawa), Justyny Siedlarek (Szczecin), Sebastiana Study (Bydgoszcz), Ireneusza Skupnia (Markłowice), Marka Śliwińskiego (Częstochowa), Dobiesława Świerzawskiego (Sieradz)

**PIOTR MARCINIAK**  
poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej  
Unia Pracy

### Antyfaszyzm — apolityczny! Dlaczego?

Nie jest trudno wyjaśnić, moim zdaniem, dlaczego polski (i nie tylko) ruch antyfaszystowski powinien być apolityczny. Wystarczy uświadomić sobie, jak dużo możemy stracić upolityczniając go, a co gorsza — wyciągając podziały na tle politycznym na manifestacjach antynazistowskich.

Zdarzenie takie miało miejsce 9 listopada 1995 r. w Katowicach, kiedy to Ruch Radykalno-Postępowy, Młodzież przeciwko Rasizmowi w Europie, Federacja Anty-Nazistowska oraz Antyfaszystowskie Porozumienie Regionalne zorganizowały manifestację upamiętniającą tragedię, która rozegrała się w hitlerowskich Niemczech, a do historii przeszła pod nazwą Nocy Kryształowej. Na wyżej wymienioną manifestację przybyło ok. 800 osób.

Już na samym początku należy się zastanowić, dlaczego w stosunku do poprzedniego roku na demonstrację przybyło o połowę mniej ludzi. Czy jest to tylko wynikiem mniejszej liczby plakatów? Moim zdaniem — nie! Nie jest tajemnicą, że w roku '94 duży procent manifestujących stanowiła grupa zwykłych ludzi, nie mających nic wspólnego z punkiem czy anarchizmem. Była to młodzież, której po prostu nie podobano się to, co partie skrajnie prawicowe oraz ich bojówki wyprawiają w Polsce i na świecie.

I w tym momencie pojawia się problem przesadnego upolitycznienia ruchu antynazistowskiego; często jest to robione nieświadomie i — co gorsza — sposobami, z którymi staramy się walczyć, czyli poprzez nietolerancję i dyskryminację wobec osób, które nie są związane z ruchem punk, chodzą na dyskoteki, jedzą w McDonalddie etc., jednak dostrzegają problem odradzającego się faszystwu. Czas, aby co poniektórzy zrozumieli, że to nie antyfaszyzm jest częścią punka czy anarchizmu, lecz punk jest częścią antyfaszyzmu i bycie punkiem oznacza bycie antyfaszystą — ale nie znaczy to wcale, że jeżeli jestem antyfaszystą, to automatycznie jestem anarchistą czy też punkiem.

Wróćmy do demonstracji w Katowicach i do konfliktu RRP — FA. Nie będę wyjaśniał podłoża konfliktu, pokrótce omówię tylko sytuację. Federacja Anarchistyczna już od kilku lat toczy zacięte boje z RRP (radykalną lewicą) i wszystko było OK, dopóki wszystkie te spory były tożsame na zasadzie dyskusji i artykułów nie wychodzących poza „scenę niezależną”.

Tymczasem członkowie FA postanowili rozbić manifestację antyfaszystowską i po części udało im się, a zrobili to w wyjątkowo perfidny sposób: podstawili mianowicie kilka osób, aby krzychały hasło „Precz z komuną!”. W wyniku tychże działań manifestanci po raz kolejny wypadli w oczach społeczeństwa jako banda oszołomów i narkomanów no bo jak inaczej odebrać gości, którzy niosą czerwone flagi i krzyczą „Precz z komuną!”? W ten oto sposób Jacek Sierpiński (lider katowickich anarchistów — dop. red.) skutecznie zastąpił bojówki Tejkowskiego i innych narodowców. Ja także jestem anarchistą i jest mi wstyd, że ludzie, którzy określają się mianem anarchistów, wyręczają skrajną prawicę. Owszem, co do RRP można mieć pewne obawy, że np. w przyszłości będą chcieli wykorzystać antyfaszyzm do ściągania nowych członków dla swych klasistowskich idei, lecz — jak na razie — nie robią tego i nie zanoszą się, aby w przyszłości zamierzali coś takiego zrobić. (Miejmy nadzieję — red.)

Tutaj należy wspomnieć o kolejnym argumentie przemawiającym za apolitycznością ruchu antynazistowskiego, a mianowicie o tym, że niektóre ruchy polityczne starają się pozyskać młodzież pod przysłoną hasel antyfaszystowskich. Doskonałym przykładem może tu być angielska ANL, która została założona przez socjalistyczne, trockistowskie partie i właśnie pod przykrywką antynazizmu rekrutują one nowych ludzi.

Nie muszę chyba nikogo przekonywać, że „razem jesteśmy silniejsi” i nie możemy zamykać się w getcie. Antyfaszysta, który jest anarchistą, niech pójdzie razem z gościem z Unii Wolności, który naziołem bynajmniej nie jest — będzie nam łatwiej pokonać skrajną prawicę.

Mam nadzieję, że moje uwagi wywołają szerszą dyskusję na łamach „NW” oraz że pod wpływem przemyśleń zainspirowanych moim listem część osób zrezygnuje ze stosowania symboli i hasel niepotrzebnie upolityczniających ruch antyfaszystowski.

**DAREK KOSTYRA**  
GAN Zabrze  
skr. 20, 41-807 Zabrze

### Witam!

Faszyzm się odradza. Warunki ku temu wprost idealne. Pustka ideowa, brak autorytetów. Rozwiązania siłowe zawsze będą atrakcyjne dla dużej części społeczeństwa (młodzieży). Walka z neofaszyzmem, który rozprzestrzenia się gwałtownie, powinna polegać nie tylko na walce samej w sobie — należy stworzyć rozwiązania zastępcze, bardziej atrakcyjne. To bardzo trudne. Aby odnieść sukces, trzeba zmobilizować wszystkich. Bierna postawa stanowi akceptację. Rozwiązania siłowe są jednak nieuzasadnione. Tego się nie zwalczy, ale trzeba ograniczyć, koniecznie. Liczę na ludzi, którym zależy na przy-



szłości człowieczeństwa. Rozwiązania siłowe okazywały się w historii ludzkości fatalne w skutkach. Najgorsze, że ludzie jednak w nie wierzą.

Z pozdrowieniami

**KRZYSZTOF PŁOCHA**

**Szanowna Redakcjo**

Jestem po lekturze trzeciego numeru Waszego pisma i chciałbym podziękować Państwu za poruszane w nim tematy. Sam, będąc wyznawcą ruchu Hare Kryszna i należąc tym samym do religijnej mniejszości, często spotykam się z nietolerancją wywołaną szowinizmem i uprzedzeniami.

Moją szczególną uwagę zwrócił artykuł p. Eugeniusza Zinkiewicza dotyczący faszyzmu hiszpańskiego. Ten starannie udokumentowany tekst stanowi cenne źródło informacji o korzeniach faszyzmu i jego związkach z katolicyzmem.

Pozostaje nadzieja, iż m.in. dzięki Waszemu piśmieniu historia się nie powtórzy i budzące się w naszym kraju demony nietolerancji religijnej i narodowościowej pozostaną groźnym, acz marginalnym zjawiskiem.

Zalączę wyrazy szacunku,

**KRZYSZTOF WIERZBA**  
(Krysznanuvada Dasa)  
sekretarz Świątyni  
Międzynarodowego Towarzystwa  
Świadomości Kryszny  
w Gdańsku

**Hej!**

Od 26 lat mieszkam w Szwecji. Z dużym zainteresowaniem przeczytałam „Nigdy więcej” nr 1 — przywieziony mi przez biłską osobę.

Bardzo się cieszę, że Panowie mają zdrowe (według mnie) poglądy i mam nadzieję, że takich jak Wy jest większość.

Czy moglibyście w następnym numerze wytłumaczyć, jakie właściwie poglądy ma S.H.A.R.P., bo różne (przeciwstawne) wieści do mnie docierają?

Życzę Wam powodzenia w Waszej walce i mam nadzieję, że uda Wam się słowem (a nie pięścią) pokonać przeciwnika.

**STARSZA PANI**

**OD REDAKCJI:** Do tematu S.H.A.R.P. (SkinHeads Against Racial Prejudice — Skinheadzi Przeciw Uprzedzeniom Rasowym) będziemy wracać w następnych numerach „NW”.

Mam na imię Paulina. Mieszkam w Kolbuszowej — miejscowości, w której coraz więcej ludzi ma poglądy neofaszystowskie. Są to debile z chorą wyobraźnią uważający się za „nadludzi” (co śmieszniejsze, parę lat temu niektórzy z nich byli hippisami — teraz zgrywiają cwaniaków, którzy są „wielcy”). Osobiście uważam faszyzm za najgorszą chorobę polityczną, która prowadzi do masowej zagłady ludzi, najgorszego poniżenia i upodlenia człowieczeństwa. Uważam, że należy stawić temu stanowczy sprzeciw poprzez uświadomienie ludzi w sposób propagandowy — do czego prowadzą wszelkiego rodzaju objawy neofaszyzmu. Pocięszam się tym, że w mojej miejscowości są jeszcze tacy, którzy myślą podobnie jak ja.

**PAULINA**

**Witam!**

Kupując kasetkę Dezertera „Mam kły mam pazury”, czytałem namiary na Was.

Jesteśmy środowiskową wędrowną drużyną harcerską. Oprócz wędrowki dosłownej, jaka zawarta jest w nazwie naszej drużyny, poszukujemy także kontaktów z pozytywnymi ludźmi i organizacjami. Taką formą umysłowej odkrywczą wędrowki będzie kontakt z Wami i z tym, co Was zajmuje.

Za Waszym pośrednictwem chcemy dowiedzieć się, dlaczego i w jaki sposób prowadzicie propagandę, czy też walkę, przeciw neofaszyzmu; neofaszyzm w Legionowie ma postać zalóg typu skinheads oraz grup dresiarzskich.

Na marginesie dodam, iż byliśmy obecni na demonstracji antyfaszystowskiej w Warszawie.

**„CZARNA TRZYNASTKA”  
wędrowna drużyna harcerska**

**OŚWIADCZENIE**

Niniejszym rezygnuję ze współpracy z piśmieniem „Nigdy więcej” i proszę pana M. Kornaka o wykreślenie mojego nazwiska z listy współpracowników i umieszczenia w najbliższym numerze pisma tego oświadczenia.

**TOMASZ SZCZEPAŃSKI**

**WYJAŚNIENIE**

W „Nigdy więcej” znalazła się informacja, że jestem członkiem Ku-Klux-Klanu. Jest ona fałszywa. Fakty są następujące:

Korespondując przed laty z różnymi organizacjami politycznymi, napisałem z prośbą o informacje też m.in. do KKK. Byłem bodajże pierwszą osobą z Europy Wschodniej, jaka się z nimi kontaktowała, dlatego od razu próbowali mnie zwerbować. Mój korespondent, oprócz całej masy literatury propagandowej, przysłał mi także — nieproszony! — tzw. Contemporary Status Card, która otwiera swego rodzaju staż kandydacki w Klanie. Nie skorzystałem z tej propozycji, nie wstąpiłem do Klanu, nie stworzyłem polskiej organizacji KKK.

**J. TOMASIEWICZ**

**OD REDAKCJI:** Pewne aspekty Pańskiej działalności (np. publikacje na łamach „prasy” narodowo-socjalistycznej) spowodowały, że wiadomość podana przez Robsona nie wydała nam się być niemożliwą do wyobrażenia.

Jeżeli ktoś sieje wiatr, to o zbieranie owoców tego procederu, w postaci burzy, powinien mieć nieco więcej pretensji do siebie.

**M. KORNAK**

**OŚWIADCZENIE REDAKCJI „NIGDY WIĘCEJ”**

W związku z próbami zastraszania współpracowników naszego pisma informujemy, że autorzy gróźb zostali przez nas zidentyfikowani, dysponujemy ich nazwiskami i adresami. W razie powtórzenia się pogroźek przypilnujemy, by nie uszły one bezkarnie. Fakt, że faszyzmu nie spodobało się nasze pismo, może nas tylko cieszyć.

**REDAKCJA „NIGDY WIĘCEJ”**